

SULLY PRUDHOMME



Miłość zamordowana
i inne wiersze

Sully Prudhomme

Miłość zamordowana

i inne wiersze



Fundacja Festina Lente

Dokąd idą?

Nie idzie w niebo, kto z miłości ginie,
Bo brak tam zmierzchu, co rozkosz osłania,
A boska słodycz w wieczystej dziedzinie
Mniej słodka ustom niż miód całowania.

Nie płonie także w piekielnej głębinie,
Bo już się spalił płomieniem kochania,
A ból i wzgarda w zwątpienia godzinie
Nad szpon szatana pierś krwawiej rozrania.

Dokąd więc idą i jakie katusze,
Jakie rozkosze czuć mogą te dusze,
Co przeszły mękę i rozkosz miłości?

Niebo i piekło poznały na ziemi
I wieczność moc swą straciła nad niemi,
Więc z ciałem giną rozwiane w nicości.

Przełożyła Maria Konopnicka

Na tej ziemi

Na tej ziemi wędną wszystkie bzy;
Ptasia pieśń jest krótka i tęskniąca,
Ja śnię o lecie, co pieśniami drży
Bez końca... Bez końca...

Na tej ziemi żar ust gaszą łzy
I motylą pieszczotę wiatr zmacą...
Ja śnię pieszczotę, co na ustach drży
Bez końca... Bez końca...

Przełożyła Bronisława Ostrowska

Szalona

Błądząc, wiejskich się dzieci pyta, we łzach cała,
O kwiat, który widziała przed laty w Germanii,
Drobny, nikły, wykwitły nad brzegiem otchłani,
O zapachu jak spowiedź miłości nieśmiała.

Od powrotu z tej drogi czar na biedną działa;
Ciągła żalność wspomnienia duszę jej tumani.
Snadź zaklętą, tajemną moc jakąś miał dla niej
Ów kwiat, który w Germanii przed laty widziała...

Mówi, że czuła niebios promieniste dziwy,
Całując jego drobne, roztulone płatki,
Że w woni żył duch jakiś czysty i szczęśliwy.

Różni dla niej po górach za tym kwiatem gonią,
Ale Germania wielka, a ten kwiat tak rzadki,
A ona mrze powoli z tęsknoty za wonią...

Przełożyła. Bronisława Ostrowska

Sen

Rolnik mówił mi we śnie: „Dość na moim chlebie
Żyłeś. Sam siej, sam ziemię orz w bruzdy garbate!”
Tkacz mi mówił: „Sam odzież odtąd rób dla siebie!”
A mularz rzekł: „Weź kielnię sam i buduj chatę!”

I sam przez wszystkich ludzi porzucon tak wrogo,
Szedłem wszędy z tą klątwą ich niemiłosierną
I gdym o litość błagał niebo — nade drogą
Moją — ujrzałem głodnych lwów parę krwiożerną!

Budzę się, prawdziwości zorzy nieświadomy;
Patrzę: mularz jak dawniej buduje nam domy,
Błyszczą zasiane pola, szumi trud warsztatni!

Poznałem moje szczęście: Kto zamieszkał ziemię,
Ten obejść się nie może bez pomocy bratniej,
I odtąd ukochałem całe ludzkie plemię.

Przełożył Antoni Lange

Ideał

Księżyc lśni w pełni, lazur gwiazdzisty
Oświeca ziemi blade miraż:
W powietrzu płynie duch świata czysty,
A ja o gwieździe najwyższej marzę.

Marzę o gwieździe tej niewidzialnej,
Która w oddali nieznannej świeci
I zejdzie do nas z sfery swej dalnej,
By olśnić oczy przyszłych stuleci!

Więc gdy swym światłem błysnie wspaniałem
Ta gwiazda piękna, jasna, daleka:
Wy jej powiedzcie, że ją kochałem,
O wy, ostatnie syny człowieka!

Przełożył Antoni Lange

Myśl zgubiona

W myśli słodkich czarów tyle...
Ach, najcudniej nęci ona,
Gdy zabłyśnie nam na chwilę
I uleci niewyśniona!

Puste serce tęskni do niej,
Za ubiegłą dąży skrycie;
Czarodziejka w duszy dzwoni,
By ją schwycić, dałbym życie.

Próżno pytam: gdzie, do czego
Myśl rączymi pędzi loty?
Czemu z powiek łzy mi biegną?
Gdzie mi zniknął sen mój złoty?

Połysek szczęścia zgasł przedwcześnie,
Znów go roztląć w sercu trudno!
Znałem radość tylko we śnie,
A sen tylko marą złudną.

Przełożyła Seweryna Duchieńska

Tu i tam

Tu jesienią wędnie kwiecie,
Z gniazd się ptactwo już zerwało,
A ja marzę o tym świecie,
Co trwać będzie wieczność całą!

Miłość w sercu gdy zagości,
Drga w nim ledwie chwilkę małą,
A ja marzę o miłości,
Co trwać będzie wieczność całą!

W krąg tu groby i cmentarze,
Ileż ziemię łez oblało!
Ach, ja o tym życiu marzę,
Co trwać będzie wieczność całą!

Przełożyła Seweryna Duchńska

Miłość zamordowana

Jak nędzarz, gdy mu chleba okruchu nie stało,
W dziecko własne rękoma godzi morderczymi,
Wykopie grób w nieznanym gdzieś zakątku ziemi,
Drgające życia szczątkiem pogrzebie w nim ciało.

Tak ja, gdy serce moje ogniem rozgorzało,
Zamordowałem miłość z jej czary słodkimi,
I grób jej przycisnąłem płyty kamiennymi,
I zdziwiony zuchwalstwem odszedłem nieśmiało.

Co widzę! Ona wiosną ubiegła z ukrycia!
Na grobie półotwartym stoi pełna życia.
Wśród wonnych bzów jej lica błysnęły mi jak zorze.

Nieśmiertelnik nad białym zatknięty jej czołem.
„Czy umarła? Patrz, słówkiem zagadnie wesołym!
To złuda, ręka twoja mnie zabić nie może!”

Przełożyła Seweryna Duchńska

Sully Prudhomme
Miłość zamordowana i inne wiersze
(wybór wierszy w różnych przekładach)

Redakcja: *Anna Oldak, Hanna Milewska*

Projekt okładki:
STUDIO OŻYWIANIA KSIĄŻKI KARTALIA

Copyright © for the e-book edition
by FUNDACJA FESTINA LENTE 2014

Warszawa 2014

ISBN 978-83-7904-258-6, Festina 2014

Fundacja Festina Lente
ul. Nowoursynowska 160B/7
02-776 Warszawa



FUNDACJA
FESTINA LENTE
www.festina-lente.org.pl



www.chmuraczytania.pl



www.eLib.pl